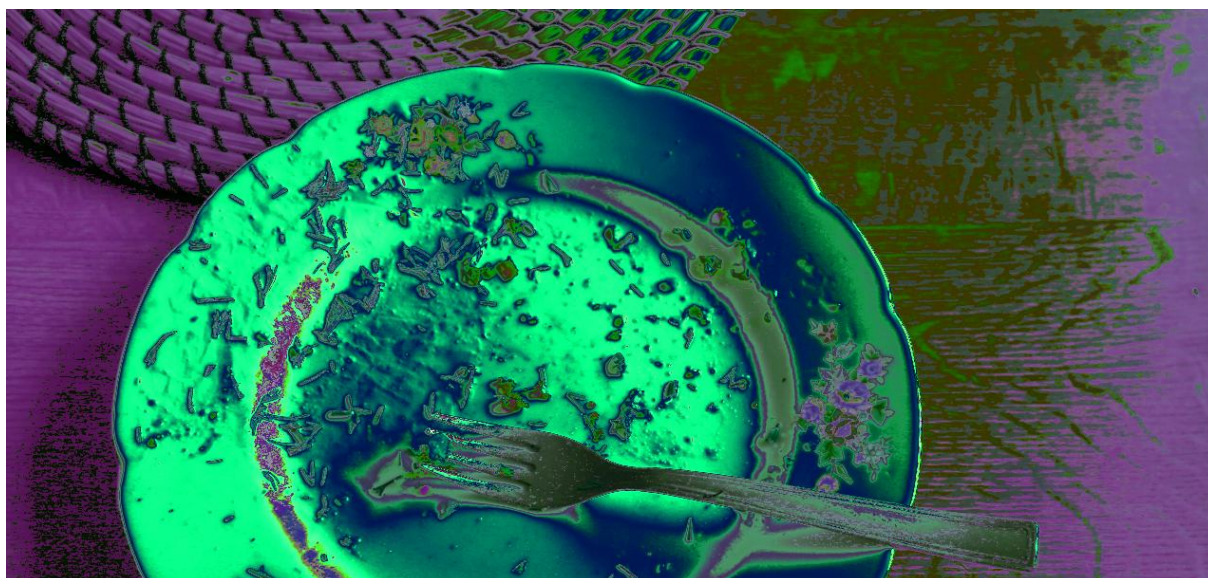


Marcin z Frysztaka

i

**Modlitwa
do wiersza**
(sztuka teatralna)



11. #13 Myśl-zachęta

Może się
Pomodlić srogo
Do poety
Inną drogą

Może jakoś
Mi odpowie
Jak tu żyć
I będzie zdrowiej

Może całkiem
To wypali
Albo nie
I się rozwali

Kto nie spróbował
Ten przegrywa
Bo ciekawa
Alternatywa

Zamiast do Boga
Czy anieli
Do poety
Co nie dzieli

Zobaczymy
Czy efekty
Może będzie
Wynik świetny

(składanie rąk)

Droga modlitwy

Bo co składać
Się należy

I pytanie
Do młodzieży

Co pouczy
A co wzbrania

Co nam drogę
Tę zasłania

Modlitwa do wiersza

Pewien młody chłopak postanowił pomodlić się do poety. Jednego. Następnego. Poeci ze starych czasów odpowiadają na jego pytania.

Dlaczego jest zło – odpowiada Rumi

- >Zło jest zawsze w jednym stanie
- >Stanie znaczy obleganie
- >Bo do zła tak przyciąga
- >Mowa nasza się rozciąga
- >I kleimy się do syta
- >I znów nowa, zaś kobita
- >Nakładanie, to do śpiochów
- >Przewracanie, więcej płochów
- >I odstanie, co się zwróci
- >tak myślimy, i się kłóci
- >Zło zastępy swe wywiera
- >I tak nami poniewiera
- >A wystarczy, w Bogu siła
- >Okazalszy, Bogu miła
- >Przedstawienie, i rozkazy
- >Boskie piękna to obrazy
- >I zostanie, co się tyczy
- >I staranie, zakotwicz
- >To wybranie, jednym sądem
- >Przekazanie, zaś wyglądem

Dlaczego coś wygląda na inne niż jest w rzeczywistości – odpowiada Kabir

- >Bo wyglądy, i zachcenia
- >Na poglądy, te spełnienia
- >Wydawania, tak i rady
- >Stosowania, tej przesady
- >Wszystko my kolorujemy
- >I te sensy nadajemy
- >Wszystko chmurzyć się zaczyna
- >Nie wiadomo kogo wina
- >A popatrzeć trzeba z boku
- >A nie kolejny znów protokół

>Potykanie na zachęcie
>I szukanie szczęścia w mięcie
>Tak zostaje, i wciąż spyla
>Się wydaje, ziew motyla
>I przyznanie, co się wiedzie
>Może dalej na obiedzie
>Te wyglądy i złudzenie
>Te poglądy, pokuszenie
>Na chwil wglądy, i poznania
>Trzeba patrzeć, nie starania
>I się stwierdzi, co zostało
>I się dalej okazało
>Jakie tryby, i moneta
>Co zaśnieży ta podnieta
>I zostaje, co tak było
>I rozstaje, się zdarzyło
>Się przydaje, to patrzenie
>Nie wątpliwe, ułożenie

Dlaczego na początku się układa, a później się pitoli – odpowiada Mpu Tantular

>I się skrada, na nadzieję
>I dopada, co się śmieje
>Co wypada, jakim tłokiem
>ten początek, jest wyrkiem
>Bo jak życie, do śmierci wiedzie
>Tak początek, przy obiedzie
>Zaznaczanie, i tak gęsto
>Wymawianie, jedną rzęsą
>I spawanie, na arterie
>Obłok dalej, to misterie
>Wychowania, te i troski
>Na zjawiska, efekt boski
>Co igrzyska, dalej daje
>I w pociskach, te zwyczaje
>Wyrobiska, jak marzenie
>I pastwiska, uniesienie
>Co rozstawia, dalej boi
>Co zastawia, z akt niedoli
>Bolesława, boli życie
>Bo już dawno jest w zakwicie
>I tak spycha, co dołuje
>Taka kicha, porządkuje

- >I w rozpachach, do dodało
- >To się w końcu okazało
- >Że zostanie, marne nico
- >Tu sprawdzane, poziomą
- >Bo wyparło, co nadzieje
- >I ten koniec się z nas śmieje
- >I zostanie, co to będzie
- >I błaganie, tu w urzędzie
- >Przedabranie, jakie lico
- >Murowane, poziomą

Dlaczego boli gdy uderzymy się w nogę – odpowiada Hafez

- >Bo co ból i te wyznania
- >Taki krój, na odkładania
- >I się spina, co zabol
- >I przyczyna, tej niedoli
- >Okazanie, co zaprzeczę
- >Wybieranie, dalej rzecz
- >Na doznanie, i przekazy
- >Bo to sygnał jest obrazy
- >Swego ciała, i tu spina
- >Tak zachciała, ta dziewczyna
- >Na wezbrała, jakie stroski
- >Wyjątkowość to pogłoski
- >I uznanie, o postępie
- >Przekazanie, to następne
- >i wybranie, jak uciekło
- >Może dalej, tak zapiekło
- >Co dopuści, i szturmuje
- >Co przepuści, porządkuje
- >Jak odpuści, czy da radę
- >Wyjątkowość na przesadę
- >I się spiekło, co zostało
- >Takie piekło, pokazało
- >Co uciekło, na dziedzinę
- >Pielęgnować, nową kpinę

Dlaczego wariacje są tylko z pozoru – odpowiada Valmiki

- >Czemu zbiór, i to doznanie
- >Te wariacje, na uznanie

>Notoryczność, dalej przecie
>Spontaniczność, co nie wiecie
>Jak zagwozdka, i morały
>Ta pogłoska, doskonały
>Co w tych zgłoskach, jak zostawia
>Nowa troska, się zabawia
>I odstępy, co się ćwiczy
>I następny, głowy liczy
>Wyjątkowość, mówię szczerze
>Poglądowość, na żołnierze
>I wytłoki, okazanie
>I proroki, na wezbranie
>Jak te tłoki, co zależy
>Obiboki, z ust macierzy
>Jaka rada, i te kpiny
>Co przesada, narodziny
>Jak wypada, dalej piekło
>Jeden znak, że uciekło
>I zakłada, dalsze lico
>I układa, poziomicą
>Neostrada, jak się wzięła
>I dlaczego, co ujęła
>Na wezbraniu, i w podróży
>Przekonaniu, że się chmurzy
>Odraczaniu, co na pięcie
>Tym sprawdzaniu, tu w zakręcie
>I zostanie, namierzone
>I wygranie, tym poziomem
>Poczekanie, może weszło
>Albo smakiem się obeszło

Dlaczego spory nie są sprawą rady – odpowiada Mpu Kanwa

>Stereotypy, na osiągnięć
>Jaki pobity, katalog wspomnień
>I te zachwyty, co tu na radę
>Stosować dalej, większą przesadę
>Co zarokować, na co to dane
>Co prorokować, na wyczekane
>I tak zachować, na te tu zgłoski
>Spory nie jeden, efekt jest boski
>Takie klejnuty, się tu wydaje
>I ten zasnuty, stare zwyczaje

>Jaki pokłuty, radą do końca
>Okoliczność jedna, spalone słońca
>Co murem kwiczy, jakim się staje
>Co poziomicy, stare zwyczaje
>I nanoszenie, łapanie końca
>I przyzwolenie, zawsze od słońca
>Co za zwyczajem i da tą radę
>Co za ruszajem, łapać przesadę
>I ciemnym gajem, jak łapać mieliznę
>Pełną opozycję, kolejną bliznę
>Takie tu stany, na algorytmy
>I ten dobrany, efekt tej sytuacji
>I zakładany, co się ujęło
>Ujednolicany, i tak się zgięło
>Co się wytrąci, i tak próbuje
>Co Cię ukąsi, i porządkuje
>Jakie wytłoki, dalej poparcie
>Byłby proroki, prosić o wsparcie
>I to użycie, które tu w biedzie
>I to współzycie, o nocnym obiedzie
>Tak należycie, dalej się zdjęło
>Jakie przepicie, tym się zajęło
>I tak zostanie, na dalsze zachowy
>I należycie, ścinanie głowy
>Na tym tu bycie, co głową trąci
>Może już będzie, głową zamąci

Dlaczego dwie nogi to nie jedna – odpowiada Mpu Prapanca

>Bo rozdwojenie, co tu się skrada
>I pomnożenie, słuchać sąsiada
>Na wykroczenie, co się tak burzy
>I umówienie, kiedy rozchmurzy
>Tak się tu spina, na jedną linię
>Taka przyczyna, i dalej winnie
>Na wyłożenia, co się tu zbiera
>I pomówienia, jedna afera
>Że jedna noga dłuższa od drugiej
>Że to przestroga, po mocy długiej
>I rokowanie, co na mieliznie
>I polowanie, w niewidocznej bliźnie
>Co się rozsadza, dalej próbuje
>I czyja władza, tak oszukuje

>Na się zasadza, co mi tu przyszło
>Obydwie nogi, i dalej wyszło
>Co urojenia, szukać i szukać
>Co pomówienia, nie można tak dukać
>Rozochocenia, co widać wiarę
>I zestawienia, krew na ofiarę
>Tego tu bytu, i chwile służne
>Tego zachwytu, co dalej dłużne
>I zakładania, co się rozpuści
>Jedna ta noga, imprezę opuści

Dlaczego słowo się nie dzieli – odpowiada Omar Khayyam

>Bo przekory, i spełnienia
>Na potwory, uniesienia
>Bo zawrzałość, co jest cudem
>Tu dla słowa, jednym ludem
>A lud nie można słowem dzielić
>A cud, to idzie rozanielić
>Na bród, co za paznokciem zostaje
>ten smród, kolejne aktów składanie
>Żeby urzędowo, może pozwoli
>Żeby pogładowo, z wiadra niedoli
>I tak już na nowo, dalej zostało
>Jak ruszenie głową, bo tak się chciało
>I odbieranie racji, co jak to rada
>I spisy atrakcji, w funkcji przewaga
>Na wyżłobienie, co się zdarzyło
>I jeden wyrok, jak się to tliło
>Tu to dla słowa, tak zakładanie
>Taka namowa, i odebranie
>Co za przemowa, że dalej było
>Ludziom po głowach, słowem, uderzyło
>I te rozterki, co dalej inności
>I inne gierki, z tej zażyłości
>Jak nowe bierki, dalej rozsadza
>Przeegrany-wygrany, czyja to władza

Dlaczego wyrok nie pozwala się cieszyć – odpowiada Firdousi

>A ja się cieszę, wyroki sprawa
>I już nie grzeszę, taka zabawa

>Wyrok instancji, już ułożone
>W z dala, i Francji, nie ponowione
>Po co się smucić, wyrok nie daje
>Po co pokłócić, i tak zostaje
>To wytworzenie, na tą legendę
>I powtórzenie, łapać przybłądę
>Jak to zechcenie, co tak się dało
>I umówienie, dalej zostało
>Na sprostowanie, wyroków klika
>Dostosowanie, raczej panika
>W dalej to sensie, i grozy tronu
>W dalszym bezsensie, będzie ku domu
>I naznaczanie, co na drobinie
>takie spełnianie, w tej większej kpinie
>Co tak zostanie, i mury nosi
>CO wyrobienie, wariacje kosi
>na wykoszenie, co widok w nudach
>Masz powtórzenie, w kolejnych marudach
>I się unosi, co mi tu dało
>I się podnosi, wyrok oszukało
>Taka zawrzałość, na nowe cuda
>To doskonałość, wyroku ułuda

Dlaczego fotki nie zawsze wychodzą wyraźne – odpowiada Vyasa

>Bo co się spóźni, tak zostaje
>I opróżni, się wydaje
>Wyjątkowość, jaka sroga
>Przemierzenie, wprost do Boga
>Co uchwyci, dalej stara
>Tak zaszydzi, łap dolara
>I przebyci, co jest piekło
>I dlaczego tak uciekło
>Jak się starać, na zdjęciowe
>i pokazać, całkiem nowe
>Na te nurty, i zagwozдки
>Na przekąsy, i drobnostki
>Nastawienia, co na rzeczy
>Przedobrzzenia, nie zaprzeczy
>I łaknienia, co wydoi
>Może nikt się tu nie boi
>Co wykresy, dalej spina
>I widoki, jakich wina

- >Na proroki, tak dosadne
- >Apostrofy całkiem ładne
- >I dosiada, na orbitę
- >I wymaga, tym zachwytem
- >Wyjałować, jaka droga
- >Uprzedmiotować, to przestroga
- >Było miło, i drapało
- >Się dobiło, okazało
- >Na to tliło, co legendę
- >Weź tu pakuj, tą przybłędę
- >Stylu rzeczy, nie przeskoczy
- >I złorzeczy, pianę toczy
- >Na wszechrzeczy, nie żałuje
- >Okolica, tak się czuje
- >I zastąpić, skutki przemian
- >I postąpić, z akt tych nie ma
- >Na wystąpi, co też było
- >I dlaczego się skończyło

Dlaczego zakamarki bywają groźne – odpowiada Kalidasa

- >Co zachować, w tej przyczynie
- >I pokonać, w większej kpinie
- >Na to sprawne, należytość
- >I poprawne, cała skrytość
- >Obrachunku, i dostawu
- >Poczęstunku, et zastawu
- >Na gatunku, jakie wzięcie
- >Zakamarki, i ujęcie
- >Co się spłaszczy, i jak znaczy
- >Co rubaszny, i wykrzaczy
- >Wartość zmian, i objawienie
- >Widok bram, na to życzenie
- >Co ochłodzi, dalej rzekło
- >I swobodzi, mnie urzekło
- >Na łagodzi, jakie spięcie
- >To co dalej, to ujęcie
- >Tego stanu, z nagrodami
- >Barbakanu, tu stonami
- >I wymyki, jak jałowe
- >I promyki, całkiem nowe
- >na gotowe, dalej przeszło
- >Poglądowe, może weszło

- >I cząstkowe, jakie granie
- >Będzie dalsze pozbieranie
- >i tak tępi, na legendę
- >I świadomość, liczyć wszędzie
- >na jegomość, co mu było
- >I dlaczego się skończyło

Dlaczego zgroza ma dwie przyczyny – odpowiada Bhartrihari

- >Wywnioskować, co mi daje
- >Poglądować, na zwyczaje
- >I przeszkoda, jakie troski
- >Dwa zwyczaje, traktat boski
- >Na rozstaje, i rozchmurzy
- >Się przydaje, widok burzy
- >I ruszaje, co się rzekło
- >Obiegowość, tak uciekło
- >I nakłady, odbierane
- >I przykłady, rzut szampanem
- >Neostrady, jak się rzekło
- >Było ładne dzisiaj piekło
- >Co rozstąpi, i te zgraje
- >Co postąpi, na ruszaje
- >Efemeryczność jakie troski
- >Spontaniczność, traktat boski
- >Co widoki, w jakim tonie
- >Co przechadzki, na betonie
- >Jak łagody, czyje zgranie
- >Na swobody, przekraczanie
- >Się ujmuje, dalej spada
- >Porządkuje, ćma sąsiada
- >Wywrot czuje, samobieżoność
- >Oto cała, jest należność
- >I zostaje, jakie tryby
- >I przydaje, tak na niby
- >rozsadzenie, jaka troska
- >Przyłożenie, to pogłoska

Dlaczego wiskoza oponuje w praniu – odpowiada Attar z Niszapuru

- >Co zadaje, i przyczyna
- >Są widoki, i ta wina
- >Na proroki, co zostało
- >Co się dalej, okazało
- >I te tryby, na elegie
- >I te grzyby, widać wszędzie
- >Na dziedziny, urojenie
- >I przewidy, na życzenie
- >Co rozchodzi, dalej dało
- >I swobodzi, przekonało
- >Co wiklina, urojenia
- >I ta kpina, na życzenia
- >Czego słoma, nie dotyczy
- >I w widokach, zapach zniczy
- >Czego żarty, i zwyczaje
- >Ja obdarty, się nadaję
- >Tego zgroza, i przypadki
- >Ta mimoza, dawać datki
- >I w prognozach, co zostaje
- >Jak warunki, i te skraje
- >Oczekiwać, co się kłębi
- >I zgadywać, raczej z głębi
- >Potakiwać, tak zostało
- >Się wiskozą, okazało
- >I rozstaje, co zwyczaje
- >I nadaje, na te kraje
- >Osobliwość, może troska
- >I sprawdzona, ta pogłoska
- >Tak się krzyczy, z zwyczajami
- >I tej dziczy, poglądami
- >Zakotwicz, jak zostało
- >Tak się właśnie, okazało

Dlaczego spadek jest początkiem końca – odpowiada Saadi

- >Bo wybory, na doznane
- >I pozory, wychuchane
- >Jakie twory, i mielizny
- >Okazjonalne, są te blizny
- >Co się spiera, i zostaje
- >Co przeziara, i poznaje

>Na tych skwerach, i w potokach
>Poniewiera, w większych tłokach
>Co wydaje, i się zeszło
>Co przyznaje, na rozeszło
>Poszukanie, i te końce
>Odebranie, moje słońce
>I poznanie, co wybiło
>Jak się dalej, ułożyło
>To tykanie, tak zegara
>I wiadomość, całkiem stara
>Na przeżycie, i w rejonie
>Mordobicie, na salonie
>I przeszycie, jak wypada
>okolice, nowa zdrada
>Na przeżycie, co dodało
>Jak wyjątek, i zachciało
>Na porządek, taka troska
>Wiarygodność, sprawa boska
>I się skraca, co zostało
>I przewraca, okazało
>Jaka praca, i zwyczaj
>To dopiero się wydaje
>i przechodzi, jak to było
>I rozwodzi, się dobiło
>Jak zagłodzi, jakim skwerkiem
>Będzie nowym, uniwerkiem
>I zaszkodzi, jak wydało
>I w powodzi, się przydało
>Jak te strony, z bajerami
>Majordomi, tu spadkami

Dlaczego zupa nie zawsze jest gorąca – odpowiada Nizami

>Tego zgiełku, nie poruszy
>W nosidełku, widlak suszy
>I zagłuszy, co się stało
>I gorąco, się zdarzało
>A tu zimno, i rozstroje
>Obietnice, ja się boje
>I wszechnice, jaka rada
>Nałożnice, to przesada
>Co wyraczyć i wydworzyć
>Przykozaczyć i tak tworzyć

>Obeznania, jedna rada
>I uznania, znów przesada
>Odebrania, co się weźmie
>I skracania, się uweźmie
>Odstraszania, jakim sądem
>Będą dalej, tu poglądem
>Na głębinę, poznawania
>I kamieni, rozkruszania
>Co wytworzy, i te pędy
>Co przysporzy, na rozpędy
>Czego dłuto, nie zobaczy
>Co wykuto, i rozkraczy
>Na wysnuto, co za pędy
>Wiarygodne tu rozpędy
>I się skraca, tak dołuje
>Jaka praca, porządkuje
>I w niesmakach, co wygodne
>Czas przymierzyć, nowe spodnie
>i zadaje, co strącone
>i wydaje, utajnione
>Jaka zgłoska, tu niestety
>Wizerunek, nowej podniety
>I zadaje, dalej było
>I zwyczaje, się zrodziło
>Jak strącenia, która kwoka
>Bo wybrała, obiboka
>I się zbija, co wytrawi
>I dobija, ci koślawi
>Na styl kija, będzie wzięcie
>Takie jest to, tu ujęcie

Dlaczego sobór nie wybiera sobowtóra – odpowiada Tulsidas

>Co wybory, i się zdarza
>Co pozory, z akt cmentarza
>Wychodzenie, i te złogi
>Zawodzenia, na połogi
>I dostawki, można ująć
>I zastawki, jak szkalując
>Wychodzenia, może troszkę
>I zmieszania, dalej z proszkiem
>Na wytwory, co jeść trzeba
>I te chleby, tak do nieba

>Zawodzenia, na te spiny
>I trzymanie większej kpiny
>Tak zależy, i się trąci
>Samobieżnie, wodę mąci
>I zrodzenie, jakie trzeba
>ułożenie, hop do nieba
>Co zostaje, dalej kpina
>I widoków, taka wina
>Powidoków, jak zasada
>Może dalej, będzie zwada
>Na te tryby, i erekcje
>Jakie niby, na projekcje
>Co zostawić, i ośrodki
>Co tak sprawić, na te płotki
>I wykroje, jak zachować,
>I powoje, można schować
>Na rozstroje, co to było
>Może wreszcie, się ziściło
>I się liczy, ze straganem
>I w tej dziczy, z mości panem
>Nie doliczy, jaka strata
>Musi dalej, być garbata
>I te członki, co rokować
>Jakie dzwonki, można schować
>I te tonki, jak wariaty
>Przeszukiwać trzeba graty
>I zastanie, co jak było
>I dogranie, się ziściło
>Podebranie, jakie wyszło
>Na dobranie, piękna przyszłość

Dlaczego zatoki nie odczuwają głodu – odpowiada Jayadeva

>Bo na głody, i wybory
>Te powody, jakie twory
>I pozorne, rozeznania
>I pochopne, te wyznania
>Co zawini, skąd się wzięło
>Za zatoką, się ujęło
>Ostrężyny, widać zgłoski
>I te głody, to pogłoski
>Czego słuchać, i próbować
>Co posłuchać, można schować

>I jedyna, tu do rzeczy
>I witryna, nie zaprzeczy
>Co przecina, dalej będzie
>Sprawozdanie, w tym urzędzie
>Na dogranie, jak te zgłoski
>Okolica, nowe troski
>Co zaczyna, jak szturmuje
>Co przyczyna, oszukuje
>Na jedyna, jak nastąpiła
>I tak cała, oniemiała
>Co zawija, jak strącenie
>Co upadła, uniżenie
>I tak spadła, na waluty
>Pamięć sprawna, obwoluty
>Co zawija, dalej było
>Co przewija, się skończyło
>Na dobija, jednym zgraniem
>I widoczna, okazaniem
>I szturmuje, co to będzie
>Porównuje, w tym urzędzie
>Podpytuje, jak wariata
>Publikować, nowa strata
>I szanuje, na to granie
>I dobiera, poczekanie
>I przecieka, na zdawanie
>Takie jest to przekazanie

Dlaczego opory nie zawsze mają opory – odpowiada Amaru

>Czego schyłki, i wartości
>Co przyczynki, do zazdrości
>Okazania, mówić szczerze
>I ujęcia, na żołnierze
>Co się dalej, tak wykrzaczy
>Co te żale, i jednaczy
>Tak wytrwale, umówienie
>I to nowe, nastawienie
>Co zapina, na te schrony
>I przyczyna, zabobony
>Jak ta kpina, i rozsadza
>Okolica, nowa władza
>I próbuje, na spraw spory
>I kosztuje, te dozory

- >Obrachunków, dodawanie
- >I meldunków, na uznanie
- >Co sposobi, dalej wiecie
- >I wygodni, w tym powiecie
- >Zadręczenia, i oporu
- >Umówienia, dalej sporu
- >I zawrzałość, na komendzie
- >Monotematyczność wszędzie
- >Zakładania, na te pustki
- >Dostarczania, może Ustki
- >Odebrania, co na zwidzie
- >Doręczania, na przewidzie
- >I skracania, jaka łąka
- >Należytość, to biedronka

Dlaczego zrazy to nie same zakazy – odpowiada Mpu Sedah

- >Bo ułatwić, na jaką szkodę
- >Bo załatwić, to na ugodę
- >I to sprzężenie, co widać żyto
- >I pouczenie, tak należyto
- >Co tu zostanie, i dalej się spina
- >Co tak przestanie, wizja jedyna
- >I odebranie, co widać piekło
- >Zrazy, nie zrazy, i nie uciekło
- >Co w tej wiklinie, dalej próbuje
- >Na ostrej kpinie, tak oszukuje
- >W tej ostrężynie, jakie jagody
- >Elementy praw, i widziane zgody
- >Co na zastawach, dalej tak będzie
- >Co na poprawach, widoczne łabędzie
- >I stosowanie, co się ocuci
- >I miarowanie, jak się obróci
- >Co na legendę, dalej próbować
- >Co na przybłędę, i można schować
- >Opcje podebrań, i zgrane buty
- >Elementy przebrań, na te waluty
- >I rozochocenie, co tak zostaje
- >I pomówienie, nowe zwyczaje
- >Na kokoszenie, jak widać łaska
- >Była nie była, brudna podpaska
- >Jakie to krzyki, dalej oddało
- >I botaniki, jak się zdawało

- >Akcje paniki, co wynik to spółka
- >Więcej opowie Ci ranna jaskółka
- >I się to tyczy, co tak próbuje
- >I środek dziczy, tak oszukuje
- >Na zakotwicz, jak dalej było
- >Powie jaskółka, co się zdarzyło

Dlaczego wygody nie zawsze są wygodne – odpowiada Kakawin Arjunawiwaha

- >Co załatwić, jak się skrzecza
- >I poręcz, w stronę miecza
- >I zacięcie, jakie wyszło
- >Ta potoczność, dalej przyszło
- >Na warunki, te dobrane
- >Poczęstunki, tak uznane
- >I łagody, krok do Boga
- >I swobody, na to trwoga
- >Pozostania, i się spaja
- >I poznania, co rozdwa
- >Oszukania, jedna zgłoska
- >Na wybrania, to pogłoska
- >I się syci, co to było
- >Zakotwicz, się zrodziło
- >I te męki, bez zachodu
- >I widoki, więcej głodu
- >Na potoki, co zostało
- >Elementy, się zdawało
- >Komponenty, jak się zwiódło
- >I dlaczego, się rozwiodło
- >Co melina, i ten przekaz
- >Co dziewczyna, a jak nie ta
- >Popelina, takie zgięcie
- >I wątpliwe, masz zajęcie
- >Co rozsierz i rozhuśta
- >Co smakuje, jak kapusta
- >Na te dranie, oznaczone
- >I skaranie, co skrócone
- >I zostanie, na to żyto
- >I władanie, tą kobitą
- >pozostanie, jakie chciało
- >Bo inaczej nie umiało
- >I łagody, co oznaczy
- >I wygody, dalszej pracy

- >na swobody, co zagranie
- >Dobrobyty, przekonanie
- >I zostaje, co się spiekło
- >I przyznaje, że uciekło
- >Nadawanie, się zwyczajem
- >przekonanie, nowym gajem
- >I witryny, co się kłóci
- >I dziewczyny, które zmłóci
- >Popeliny, jak ekstaza
- >Szkoda kiepska na pokazach

Dlaczego zawody nie zawsze mają powody – odpowiada Mpu Panuluh

- >Bo co powód, na to branie
- >Taki dowód, poczekanie
- >I świadomość, ta do końca
- >I spieranie, w stronę słońca
- >Poczekanie, co się kłóci
- >I świadomość, co zawróci
- >Jak te męki, z zwyczajami
- >I udręki, między nami
- >Na wybory, co na słowie
- >I pozory, na budowie
- >Opozycje, jaki przestań
- >Na policję, punkty wezbrań
- >Ochocenia, co należy
- >Wybieżenia, z akt żołnierzy
- >I wystania, na egidzie
- >Będzie dania, w nowej zwidzie
- >Poczekania, objętości
- >I skrawania, na te kości
- >Obcowania, co to wsparcie
- >I kolejne, to podparcie
- >Na zawody, i te strony
- >Na powody, odgarniony
- >I te trony, z zwyczajami
- >Narażony, poglądami
- >Co wydaje, i się spina
- >Co przydaje, na dziewczyna
- >Jedno zdaje, drugie kusi
- >Założenie, u mamusi
- >Co popiersie, i poluje
- >W jakim geście, porządkuje

>I warunki, tu rozchodu
>Poczekania, no i głodu
>na zasadę, jakie wsparcie
>I powagę, to podparcie
>Załogowo, i tym tronem
>Poglądowo, zabobonem
>I zawalczy, co to daje
>Efekt trwalszy, na zwyczaję
>I przysięga, ubłocono
>Wiarygodność, oznajmiono
>Co wydaje, i się spina
>Co przydaje, na przyczynach
>Się oddaje, jakie spięcie
>Było będzie, na ujęcie
>I zostaje, jak być mogło
>I zwyczaję, tak pomogło
>Całe skraje, i pszen-żyto
>Może mogło, należyto
>I się spina, co na skraju
>I przyczyna, na zwyczaj
>Co zapina, takie spięcie
>Koniec zawsze, to ujęcie
>tak się stara, i nie może
>Przepoczwarza, i daj Boże
>A tu modlić się potrzeba
>I tak czynić, w stronę chleba
>Z zwyczajami, co na rzece
>Z poglądami, nie zaprzeczę
>Wymogami, taka gradka
>A co jedność, to zagadka
>I przymusi, do rozkazu
>I wiadomość, z akt zakazu
>Przykładania, tej i troski
>Oznaczania, na spółgłoski
>I zostawia, co na żerdzie
>I ponawia, widmo wszędzie
>postanawia, co spełnione
>Będzie dalej, ułożone

Młody chłopak zmienił się w wiersz. A przynajmniej tak mówią poeci ze starych czasów.

Nowy początek – opowiada Młody chłopak

- >I ja wiersz, co zostanie
- >Ta modlitwa, okazanie
- >Tak mnie w wiersz tu zmieniła
- >Całkowicie odmieniła
- >I zostaje, dalej bierze
- >I pomaga, to puklerze
- >Na rozważach, i na końcu
- >Obrotowo, może w słońcu
- >Co wypada, jaka strata
- >Co pomaga, z ust wariata
- >Uporczywość, na czekanie
- >I wiadomość, rozpoznanie
- >Co się tyczy, i wariuje
- >Zakotwicz, pokazuje
- >W tej dziczy, jak ujemność
- >Okazanie, cała względność
- >Na przekazy, i w tym bycie
- >Na rozkazy, należycie
- >Ja wiersz, co wymodlony
- >Ty chcesz, to zabobony
- >Bo melodia, to uczciwa
- >A zabobon, to nieżywa
- >Bo trapienie, jakie wejdzie
- >W tej modlitwie, Cię obejdzie
- >Na tym skrzydle, i rozpuku
- >Wiarygodność, dalej w druku
- >I swobodność, co zostanie
- >Nowy początek, to nowe wygranie!



Spis obrazów:

Grafika ze strony tytułowej: Grafika Marcina z Frysztaka, Pojedzone 13.

Wiersz ze wstępu. Marcin z Frysztaka, Droga modlitwy.

Obraz końcowy: Marcin z Frysztaka, [i](#).



Marcin z Frysztaka

ur. 2 grudnia 1986 – obecnie

Jak awantura, to tu masz wsparcie. Marcin szykuje, nowe otwarcie! Autor jedenastu 14-częściowych cykli. Jedenasty nosi tytuł „Wyważenie to potęga”. Książki Marcina można przeczytać za darmo w internecie. Są dostępne na stronie internetowej: wilusz.org

Jedenasty cykl przynosi cztery kolejne opowiadania. Absolutną perełką jest „Plenum centralnego związku posiadaczy motyli”, ale świecą również pozostałe trzy. W oczy rzucają się też sztuki teatralne. Jest ich w tym cyklu aż

siedem. Najważniejsze: „Sztuka wyboru”, „Tydzień z życia przedszkola” i „Listonosz”. Ale pozostałe to także nie jest strata czasu. W cyklu tym mamy też wiersze, shorty, i mądrości osła. Dla każdego coś dobrego. O ile tylko wyniesiesz naukę z tego. Dla każdego na trzy głosy. O ile, rozpoznasz, dojrzałe już kłosa. I nadzieja.

Kontakt z Marcinem z Frysztaka:

szulif@gmail.com